

ŁUKASZ GIL

# Fragmenty obecności

## Obraz – między figuracją a abstrakcją

W swoich obrazach ukazują fragmenty człowieka w atmosferze swoistego napięcia, samotności, wewnętrznego rozdarcia, wykonującego pewnego rodzaju gesty ratunku. Przewodnikiem był dla mnie Francis Bacon z jego charakterystyczną deformacją ludzkiego ciała wymykającą się z wszelkiego rodzaju kanonów. To, w jaki sposób ukazuje on człowieka samotnego,

z ledwie zagruntowanego płótna. Jednak w dziele Pągowskiej jest też precyzja zakomponowania, tworząca spokój i harmonię, wynikająca z faktu tworzenia w ogromnym skupieniu. Artystka stosuje surowe płótno. Często używa go jako tła. To „cisza” jeszcze doskonalsza niż grunt pod obraz. W pewnym momencie Pągowska zaczęła używać mniejszej ilości farby.

Artystka ta była i jest dla mnie mistrzynią prostoty. Do malarstwa podchodziła z pewną lekkością, nawet z humorem. Uważała, że nie do końca możliwe jest przełożenie malarstwa na język mówiony czy pisany. Zwracała uwagę na decydującą rolę intuicji w procesie twórczym. Moim zdaniem ukazywała elementarne prawdy o tym, czym jest człowieczeństwo. Oddawała emocje, stany psychiczne, co pozwalało jej odkryć gęstość, smak, dynamikę i barwę formy. Zbliżyła mnie do niej niesamowita wrażliwość kolorystyczna, pobudzająca moją wyobraźnię.

W obrazach Jacka Sienickiego urzeka mnie ogromne skupienie, cisza, medytacja. Barwa jest tam nasycana intensywnością rozmaitych nastrojów. Autor niekiedy wręcz nadaje jej autonomiczną wartość. Prace te oglądam z zachwytem i skupieniem. Sienickiego cenię szczególnie za sposób posługiwania się farbą. Nakłada ją gęsto, grubymi impastami, po czym zdrapuje, przeciera, aby w trakcie tego procesu wydobyć „tajemnicę”, do-

trzeć do prawdy koloru. Robi to z maestrią. W moich obrazach faktura również pełni doniosłą rolę. Jest wynikiem wewnętrznej ekspresji. Jest pochodną złożonej pracy nad obrazem. U Sienickiego człowiek ukazany jest w lapidarnych skrótach, np. jako pojedyncza postać, samotna, bezbronna, zawieszona w próżni, w beczasie i „bezprzestrzeni”. Inne kompozycje ogranicza do kilku zwyczajnych przedmiotów, ale nie pozbawia ich przez to wewnętrznego napięcia oraz indywidualnego tonu. Artysta portretował siebie, przedmioty go otaczające, wnętrze pracowni, naturę. Kolor, który redukuje do minimum i utrzymuje w gamach brązowych, zielonkawych, zgniłych, jest charakterystyczny dla jego twórczości. Podobną kolorystykę wprowadziłem w późniejszych pracach wchodzących w skład mojego cyklu. Barwa zostaje sprowadzona tam do kolorów ziemi. Jest to dla mnie pewnego rodzaju powściągliwość materii i barwy obrazu, wspaniałość wynikająca jednak nie z nadmiaru, lecz z umiaru.



Łukasz Gil, *U źródła*, 2015, olej na płótnie, 100 × 150 cm, fot. z archiwum autora

cierpiącego i zastraszonego, jest dla mnie wyjątkowe. Artysta ten poprzez atrybuty otaczające postać wprowadza widza na pewien trop. Nastrój, który panuje w jego pracach, jest niepowtarzalny. Wywołuje niepokój, pozostawia znaczący ślad w odbiorcy. Prace Bacona inspirują mnie ekspresją, która jest mi potrzebna na pewnym etapie tworzenia obrazów. W jego dziełach trudno doszukać się narracji. Przedstawione postaci nie są zintegrowane z tłem, przeciwnie – często są izolowane. Z kolei w moich obrazach figura jest integralnym elementem całości kompozycji, a w kolejnych pracach cyklu niekiedy całkowicie wtapia się w tło.

Postać ludzka, jawiąca się w sferze ciemności i mroku, stała się dla mnie inspiracją już w czasie studiów. W tym okresie duży wpływ wywarła na mnie Teresa Pągowska. Jej oddziaływanie odczuwam do dziś. Prace Pągowskiej są pełne napięć, ruchu, zdecydowanych przebłysków koloru, światła. Jawi się w nich człowiek jako wyszarpana postać ludzka

Pejzaż zaczął mnie coraz bardziej interesować, stał się dla mnie zaskakujący. To konstrukcja plam, srebrzystości, składająca się z linii, gdzie *człowiek jest osiǳ sensu, nie sztuffazem*<sup>1</sup>. W kompozycjach, w których znaczącą rolę przejmują gra światła i ziemi, zamiast człowieka zjawia się unaoczniony znak jego obecności. Postać ludzka jest jak światło w obrazie, które nasycza i odkrywa barwę.

Obrazy Stanisława Rodzińskiego przedstawiające pejzaż to wypowiedzi o materii nadającej wyraz i ekspresję jego pracom. Artysta przedstawia miejsca egzystencji człowieka, ślady jego bytowania poprzez prezentację często dosłownych fragmentów wiejskiej architektury. Są to np. stodoła, mur, sad, dom.

Jego prace przedstawiające motyw człowieka, podobnie jak wcześniej wymienionych twórców, charakteryzuje deformacja postaci, skrótowość modelunku współgrającego z surowością naturalnych kolorów, operowanie nie do końca określonymi formami szkicowymi. Widoczne w obrazach szerokie pociągnięcia pędzla, umowność strzępiastej plamy barwnej, powodują, że obraz wypełnia żywa materia.

Stanisław Rodziński posługuje się szkicownikami, o roli którego pisze w swoich książkach. Ja sam odnajduję w nich wiele niezbędnych dla mnie inspiracji. Narzędzie to jest pomostem pomiędzy pierwszą myślą a efektem finalnym obrazów. Praca ze szkicownikami umożliwia mi szybkie notowanie, utrwalanie jakiejś myśli, rejestrowanie otaczającej mnie w danym momencie przestrzeni, rzeczywistości. Pozwala mi na szybki zapis refleksji, co staje się pewnego rodzaju medytacją i poszukiwaniem idei obrazu. Notatka ta jest narzędziem ćwiczeń, ciągłego pobudzania zmysłu widzenia artystycznego, ćwiczeniem oka, czymś bardzo osobistym, a zarazem bardzo intymnym.

Tak powstaje pierwszy projekt, kolejny, aż wreszcie pojawia się ten właściwy zapis czegoś, co wzruszy mnie. Swobodny charakter szkiców z elementem rysunku pozwala mi na poszukiwanie napięć, światła oraz materii elementów, które są później wypowiedzią malarską, rozciągającą się do dłuższego studium. Rysunek ma dla mnie wyjątkowe znaczenie z tego względu, że był pierwszym narzędziem mojej narracji artystycznej. Techniki wykonywania szkiców nie ograniczam do jednego narzędzia. Poza długopisem i akrylem posługuje się temperą, tuszem bądź gwaszem. Ten warsztat pozwala mi na pracę w każdych warunkach np. w plenerze, co przy ostatnich moich obrazach było bardzo istotne.

Barwa w moich pracach jest uzależniona od stanu emocji, jakich doświadczam w danym momencie, lub sytuacji. Wpływ na kolor obrazów mają również zmiany zachodzące w moim otoczeniu naturalnym. Moja pracownia mimo że znajduje się w centrum miasta, sąsiaduje z dużą ilością roślinności, której wygląd wyznaczają pory roku. Widok z okna

w pracowni, otoczenie, w którym mieszkam i pracuję – subtelne szarości, tonalnie łamane, bardzo dyskretnie, zieleńmi, błękitami, trochę światła, a jednak z przewagą ciem-



Łukasz Gil, *Szkic horyzontalny*, 2015, tempera na tekturze, 10 x 10 cm, fot. z archiwum autora

ności. Ta monochromatyczna kolorystyka potęguję atmosferę mglistości i mroczności. Dookoła panuje mrok, a także brązo-wozielonawe, ziemistoszare, zmierzające ku czerni tła, składające do ciszy i kontemplacji.

Wpływ otoczenia sprawia, że interesuje mnie powściągliwa kolorystyka. Chcę, aby była ona pełna tonalnych przejść, aby rozciągała się od czerni – jak wspominałem jest to pewnego rodzaju obłęd – ciemnych brązów, zieleni, błękitów i granatów, poprzez ich jaśniejsze odmiany, po subtelne, pulsujące powidoki świetlne. Interesuje mnie przeciwstawność takich idei metafizycznych, jak mrok i jasność, ciemność i światło. Dla mnie to pewnego rodzaju szaleństwo twórcze, nad którym nie potrafię zapanować – przybrudzone biele, szarości i czernie. Ważne znaczenie w obrazach ma dla mnie światło. Wprowadzam je jako akcent, który nadaje przestrzeni. Faktura, która pojawia się na obrzeżach kompozycji podczas procesu tworzenia, zmagania się z formą, nadaje wyrazu pewnej ekspresji, gęstości materii. W trakcie kontemplacji nad obrazem, podczas jego powstawania, zachodzi proces długiego wodzenia pędzlem nad płaszczyzną obrazu, zanim pędzel wreszcie opadnie na płótno i zostawi na nim ślad. Ten gest jest powtarzany przeze mnie wiele razy. Te bezustanne procesy malowania i zamalowywania trwają dopóki nie zaczną z nich emanować prześwit tajemnicy. Trwają do momentu,

1 J. Stasiak, *Sztuka – O sobie* [w:] red. Ślusarczyk U., *Natura natury 3*, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Lublin 2003, s.63.

w którym coś w obrazie niespodziewanie zaiskrzy, coś go ożywi. Wtedy następuje kres mojej malarskiej kontemplacji. Obraz jest dla mnie wynikiem refleksji powstałej między *namiętnym przejściem się czymś a kontemplacją*. Wybrany obszar twórczy dotyka istoty człowieczeństwa i fragmentów jego bytowania, co nieustannie przeplata się w moich poszukiwaniach teoretycznych i artystycznych. Jak zauważył Jacek Sempoliński: *maluje się swoimi kompleksami, swoimi chorobami, swoim smutkiem, radością, humorem, całą swoją kondycją*<sup>2</sup>. W malarstwie szukam pewnego znaku, który staje się elementem znaczącym w rozmowie z samym sobą, a czynię tak w pełni oddany materii koloru, szukania światła, głębi, pewnych napięć, kierunków, które stają się kością obrazu, nabierają znaczenia wewnętrznego. Szukam znaczenia obrazu, jaki zapisujemy w pamięci, które zdają się trwać subtelnym istnieniem w eterycznym wspomnieniu. Barwa obrazu dostosowana jest do rodzaju emocji – raz kolory stanowią żywy wizerunek odczuć i refleksji, innym razem stonowana czerń i biel sprawia wrażenie statyczne.

Figurze ludzkiej jawiącej się na moich obrazach nie ograniczam życia do jednorazowej egzystencji. Mam wrażenie, że daję jej swobodę działania. Jestem ciekaw, jak się zachowa w nowej dla niej sytuacji.

**Słowa kluczowe:** malarstwo, kolor, egzystencja, prawda o człowieku

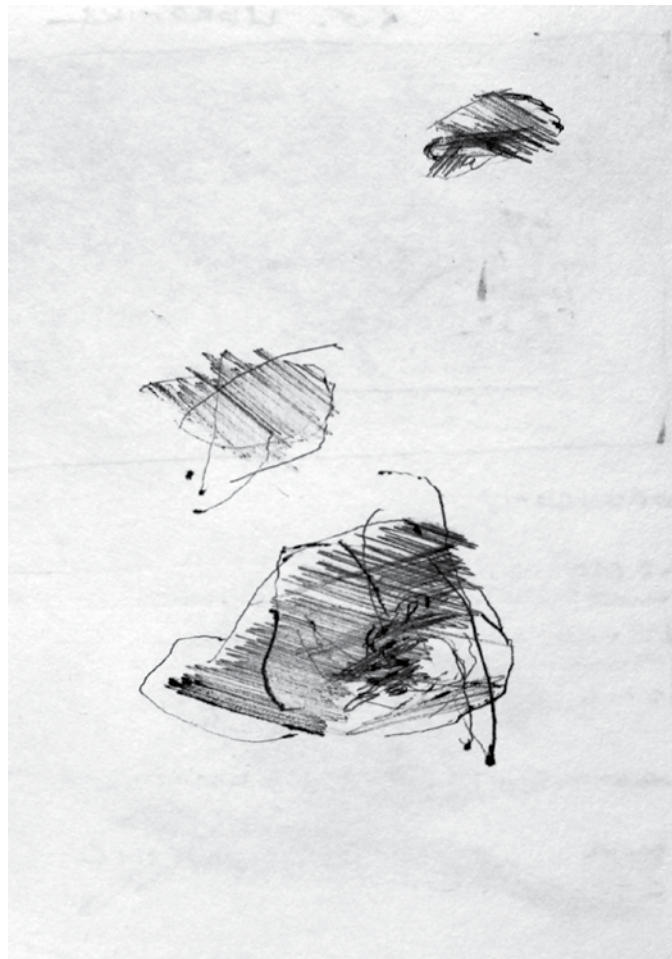
ŁUKASZ GIL

### Fragments of presence. A painting – between figuration and abstraction

#### Abstract

I have tried to confront my artistic experience with the theory and practice of such artists as Francis Bacon, Teresa Pągowska, Stanisław Rodziński and Jacek Sienicki. What links their attitudes is the sincerity of presenting reality. As such the attitudes are significant points of reference for both my artistic work and theoretical considerations. In my project I have tried to consider the experience of existence in time and space: transience, change in the course of life, noticing the traces of our living. Searching and discovering order through using simple color and composition solutions (bringing the coloristic expression down to a narrow chromatic range and synthetic surface of painting). I show fragments of man in an atmosphere of a certain tension, solitude, inner dilemma, in a changed form, making some desperate gestures.

**Keywords:** painting, color, human existence, truth about man



Łukasz Gil, *Fragmenty obecności*, 2015, tusz na papierze, 8 × 5 cm, fot. z archiwum autora

#### Bibliografia

- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.  
 Rodziński S., *Mój szkicownik*, Wydawnictwo Gaudim, Kraków-Lublin 2005.  
 Sempoliński J., *Władztwo i służba, myśli o sztuce*, Wydawnictwo Drukarnia L-Print, Lublin 2001.  
 Stasiak J., *Sztuka – O sobie* [w:] red. Ślusarczyk U., *Natura natury 3*, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Wydawnictwo Drukarnia L-PRINT, Lublin 2003.

<sup>2</sup> J. Sempoliński, *Władztwo i służba, myśli o sztuce*, Wydawnictwo Drukarnia L-Print, Lublin 2001, s.108.